

SYMPOK

16 — 31 X 1976

Nr 20. Rok II

Cena 50 gr

DWUTYGODNIK MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACYJNEGO W KRAKOWIE

W DNIU
ŁĄCZNOŚCIOWCA

18 października tradycyjnie już pracownicy telekomunikacji obchodzili swoje święto.

Z tej okazji na ręce wszystkich pań — telefonistek, zatrudnionych w MPK, składamy jak najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy i w życiu osobistym oraz podziękowanie za dotychczasowy trud.

Niech wreszcie przyrzeczenia odnośnie poprawy sytuacji w dziedzinie telekomunikacji w naszym mieście, nabiorą realnych kształtów, a wtedy praca Wasza będzie o wiele łatwiejsza, ku zadowoleniu Was i nas wszystkich.

Doskonalmy i wzbogacamy wiedzę społeczno-polityczną

13 października br. w świetlicy zakładowej, przy ul. Bocheńskiej uroczystie zainaugurowano nowy rok kształcenia ideowo-wychowawczego 1976/77.

Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.: z-ca naczelnika dzielnicy Śródmieście, przew. Komisji Szkolenia Partijnego KD PZPR — tow. **Mieczysław Ciołczyk**; sekretarze KZ PZPR z I sekretarzem — tow. **Adamem Jedrusikiem**; dyrektor naczelny MPK — inż. **Eugeniusz Wićcek** oraz jego zastępca — mgr **Winston Maik**; przedstawiciele Rady Zakładowej z prezesem — tow. **Józefem Grabackim**; przew. ZZ ZSMP — tow. **Tadeusz Walczak**.

Zebrań w imieniu Egzekutywy KZ nowitą sekretarz propagandy KZ PZPR — tow. **Jerzy Kłos**, do czym z referatem o licznościowym wystąpił I sekretarz KZ PZPR w MPK — tow. **Adam Jedrusik**.

sik. Stwierdził on m. in. że upowszechnienie wiedzy z zakresu marksizmu-leninizmu jest bardzo ważnym zadaniem, a realizuje się go poprzez: szkolenie kandydatów PZPR, masowe szkolenie członków Partii, uczestnictwo w zajęciach Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, szkolenie polityczne w ramach szkoły kierowników i mistrzów, a także w Zakładowej Szkole Aktywu Młodzieżowego.

Problemy doskonalenia i wzbogacania wiedzy społeczno-politycznej oraz edukacji ekonomicznej, a także właściwej postawy Polaka — patriotę przewijały się w inauguracyjnym wykładzie lektora KK PZPR — tow. **Janusza Wareńciewicza**.

Na zakończenie zebrania mieli możliwość oglądnięcia projekcji filmu „Za naszą i Waszą wolność”.

PIOTR BOROWSKI

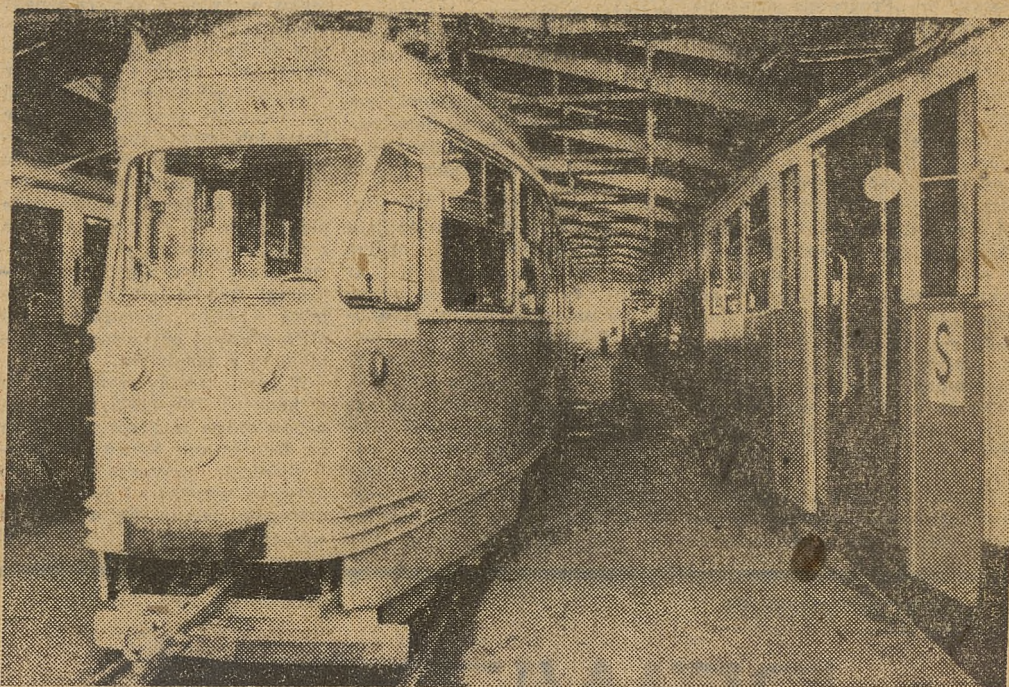
W związku ze zmianami, jakie zaszły w nazwach organizacji młodzieżowych oraz mając na uwadze fakt, że z tej przyczyny sztandar ufundowany niedawno przez członków i kandydatów MPK-owskiej organizacji partyjnej dla Związku Młodzieży Socjalistycznej jest już sztandarem historycznym i został przekazany do Izby Historii i Pamięci, Plenum KZ PZPR uchwala podjęcie we wszystkich POP i OOP akcji mającej na celu ufundowanie nowego sztandaru dla Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w MPK.

Będzie nowy sztandar

Ufundowanie sztandaru dla młodzieży zrzeszonej w ZSMP przez zaangażowanie członków partii, świadczyć będzie o wysokiej dojrzałości politycznej, jednoci i zwartości szeregów partyjnych oraz docenianiu istoty faktu, że z szeregów ZSMP czerpać będzie organizacja polityczna przyszłych odpowiedzialnych i oddanych ideologii partii działaczy.

Komitet Zakładowy zobowiązuje Egzekutywę KZ PZPR do okresowej oceny wykonania niniejszej uchwały, a organizacje partyjne do jej spopularyzowania i pełnej realizacji.

W ZAJEZDNI...



„Jak tramwaj zjeżdża z linii na tor przeładowy do hali zajezdni, to jedna sprząta, a dwie myją. Równolegle odbywa się przegląd urządzeń. Każda z nas, wie co robić. Czekamy na wozy. Byle szybciej! W sumie — szafa gra...” O „obrzędnych” czytaj str. 3.

Fot. S. Makarewicz

Przynależność do Partii należy rozumieć jako nieustanną gotowość służenia sprawie klasy robotniczej i narodu

Obrady kolejnego Plenum KP PZPR, które odbyły się 15 października br., poświęcono głównie zagadnieniom rozwoju organizacji partyjnej w MPK. Posiedzeniu przyswierało hasło: „Przynależność do Partii należy rozumieć jako nieustanną gotowość służenia sprawie klasy robotniczej i narodu”.

Na Plenum zaproszono również kierownictwo administracyjne przedsiębiorstwa w osobach dyrektora naczelnego MPK — inż. **Eugeniusza Wićcka** i z-cy dyrektora d/s Załogi — mgr **Winstona Maika**.

Komitet Dzielnicowy PZPR Śródmieście reprezentowali: sekretarz ekonomiczny KD — tow. **Stanisław Kot** oraz st. inspektor KD — tow. **Zdzisław Pietrzyk**.

11 kandydatom i 16 członkom wręczono legitymacje partyjne. Na podkreślenie zasługuje fakt, że coraz więcej naszych pracowników rekomenduje w szeregi PZPR organizacja ZSMP. Po pamiętnym Plenum z 10.IX br., kiedy to przyjęto na członków PZPR 19 członków ZSMP, a na kandydatów Partii 14 młodzieżowców, tym razem 3 nowych kandydatów i 7 członków rekrutowało się z szeregów ZSMP.

Informację o rozwoju szeregów partyjnych przedstawił II sekretarz KZ PZPR — tow. **Jan Piotrowski**.

Po dyskusji przyjęto dwie uchwały, o których piszemy osobno.

(P-Bor)

UCHWAŁA

Komitet Zakładowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie stwierdza, że w ostatnim okresie nastąpił dalszy dynamiczny wzrost szeregów partyjnych w naszym przedsiębiorstwie, wzrosła aktywność Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych i ich oddziaływanie na bezpartyjną część załogi.

Komitet Zakładowy pozytywnie ocenia działania organizacji partyjnych, zmierzające do rozbudowy szeregów Partii. Praca tych organizacji

przynosi rezultaty przejawiające się we wzroście autorytetu członków Partii wśród bezpartyjnych i we wzroście zaufania bezpartyjnej części załogi do inicjatyw podejmowanych przez naszą Partię w przedsiębiorstwie.

Szczególnie wysoko ocenia Komitet Zakładowy pracę towarzyszy rekomendujących i przygotowujących kandydatów w szeregi partyjne.

Swoją postawą, zaangażowaniem w realizację programu Partii, aktywnością i osobistym przykładem budują oni autorytet Partii w swoim środowisku, wzbudzają chęć naśladowania, przyciągają najlepszych w szeregi partyjne.

Komitet Zakładowy uważa również, że zakładowa organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej znacznie poprawiła w ostatnim okresie swój styl pracy ideologicznej, pogłębiła jej treści, rekomendując najlepszych w szeregi PZPR i przygotowując pozostałą młodzież zorganizowaną w swych szeregach do podejmowania odpowiedzialności za swój odcinek pracy, za swój zakład i środowisko.

Jednak w świetle dokonanej oceny rozbudowy MPK-owskiej organizacji partyjnej, stwierdzić należy, że główne działania prowadzone są w kierunku indywidualnej pracy z poszczególnymi ludźmi, mniej natomiast uwagi i wysiłku poświęca się masowym formom oddziaływania na środowisko.

Celem pracy ideowo-wychowawczej wśród bezpartyjnych pracowników przedsiębiorstwa, we wszystkich formach tej pracy, winno być kształtowanie postawy zaangażowanego, sumiennego pracownika komunikacji miejskiej, świadomego celów do których dąży Partia i kraj.

Oceniając pozytywnie dotychczasowy dorobek organizacji partyjnych nad rozbudową szeregów Partii i nad umacnianiem jednoci moralno-politycznej tych szeregów, akceptując dotąd stosowane formy działania jako celowe i przynoszące pomyślne rezultaty, Komitet Zakładowy postanawia i zobowiązuje Podstawowe i Oddziałowe Organizacje Partyjne, kierownictwa administracyjne, koła ZSMP i organizacje związkowe do podjęcia dalszych działań mających na celu zespolenie wokół programu Partii wszystkich pracowników w przedsiębiorstwie, doskonalenie pracy nad kształtowaniem postaw szerokiego aktywu, włączanie go w szerszy zakres w nurt życia społeczno-politycznego i na tej bazie roz-

budowy szeregów partyjnych o najlepszych, najbardziej zaangażowanych pracowników przedsiębiorstwa.

W tym celu należy:

I — w zakresie pracy ideowo-wychowawczej

— tworzyć klimat sprzyjający skupianiu się wokół przodującego aktywu partyjnego w Oddziałach, Wydziałach i Zakładach Przedsiębiorstwa grup bezpartyjnych pracowników o wysokim stopniu zaangażowania, wysokim poziomie etyki zawodowej i przodujących w pracy;

— eksponować i popularyzować sylwetkę członka Partii, łączącego wszystkie wartości ideowo-moralne z przodownictwem w wykonywaniu codziennych zadań, wyczułonego na atmosferę swego otoczenia i umiającego neutralizować ewentualne konflikty;

— większą uwagę zwracać na ściśle i konkretne precyzowanie zadań partyjnych dla członków i kandydatów Partii, na konsekwentne ocenianie realizacji tych zadań;

— tematyką zadań partyjnych objąć sprawy związane z wyjaśnianiem i rozwiązywaniem konfliktów narastających w danym środowisku; — szerzej niż dotąd organizować wspólne działania społeczne w ramach Oddziału, Wydziału czy Zakładu, podejmowane przez członków Partii i bezpartyjnych danej jednostki, zmierzające do poprawienia i unowocześnienia własnego stanowiska pracy, organizacji i stylu pracy oraz poprawy warunków na tym stanowisku. Szeroko angażować w tym zakresie młodzież MPK-owską;

— z większą starannością przygotowywać otwarte zebrania partyjne dotyczące problemów szczególnie interesujących cały zespół ludzi, w którym działa dana organizacja partyjna. Cały nacisk kłaść na to, by wszystkie problemy jakie na takim zebraniu zostaną podjęte, zostały do końca wyjaśnione;

— objąć szkoleniem partyjnym nie tylko członków i kandydatów Partii, ale również aktywnych bezpartyjnych, dla podniesienia ogólnego poziomu wiedzy politycznej załogi i pogłębienia nierozdzielnej więzi Partii z narodem;

— w programie partyjnym przedstawiać sylwetkę pracownika socjalistycznego państwa najbliższej przyszłości, wskazując przy tym na potrzebę głębszej jego humanizacji.

II — w zakresie pracy organizatorskiej

— podjąć i rozwinąć działania zmierzające do umocnienia grup partyjnych i skonkretyzowania ich pracy w oparciu o uchwałę Egzekutywy Komitetu Zakładowego z dnia 27. VIII. 1976 r., o tworzeniu grup partyjnych i grup partyjno-młodzieżowych;

— specjalną opieką otoczyć kandydatów wstępujących w szeregi partyjne i troskliwiej niż dotąd przygotowywać ich do czekających ich w szeregach partii obowiązków i zadań;

— w dalszym ciągu rozwijać i wzbogacać wszystkie formy pracy organizacyjnej zmierzające do wzrostu i umocnienia organizacji partyjnej w naszym przedsiębiorstwie;

— Komitet Zakładowy PZPR zobowiązuje kierownictwo administracyjne, przynależne do Partii, średniego i wyższego szczebla do przeprowadzania rozmów z pracownikami bezpartyjnymi, wyróżniającymi się w pracy zawodowej, celem pozyskania ich w szeregi Partii;

— sprawę zwiększenia ilości kobiet w szeregach Partii traktować jako jedno z pierwszoplanowych zadań, zarówno w planach rozbudowy organizacji partyjnej, jak i w planach pracy POP i OOP. Zobowiązać członków Egzekutywy i grupowych partyjnych do podjęcia w swoim środowisku indywidualnych rozmów z najbardziej zaangażowanymi i przodującymi w pracy kobietami;

— umacniać kierowniczą rolę organizacji partyjnych w stosunku do kół ZSMP w przedsiębiorstwie i zacieśniać więź organizacyjną przez zapraszanie do udziału w pracach Egzekutywy POP i OOP przewodniczących kół ZSMP i angażowanie młodzieży ZSMP-owskiej w pracach społecznych i szkoleniach podejmowanych przez organizacje partyjne;

— okazywać największą pomoc lokalnym komórkom ZSMP przy realizacji ich zadań; przez okresową ocenę pracy tych kół na posiedzeniach Egzekutywy POP i OOP, przez konsultowanie ich zamierzonej poczynności i inicjatyw oraz przez przydzielenie zadań partyjnych;

— usprawnić planowanie pracy partyjnej w POP i OOP oraz grupach partyjnych, dostosowując zamierzenie do realnych potrzeb i możliwości środowiska.

Rozwój szeregów partyjnych w MPK w latach 1974—1976

Przynależność do Partii oznacza przyjęcie szczególnej odpowiedzialności za swój od-cinek pracy, swój zakład pracy, środowisko, za budownictwo socjalistyczne, za PRL. Jej dzień dzisiejszy i pomyślnie, bezpieczne jutro. Przynależność do Partii rozumiemy jako nieustanną gotowość służenia sprawie klasy robotniczej, trwałość przekonań, konsekwencję w działaniu.

Członkostwo Partii zobowiązuje do przodowania w pracy, wysokiej dyscypliny, wrażliwości społecznej, do właściwej postawy w rodzinie i w stosunkach z ludźmi. Członka Partii musi cechować twórcza postawa, pryncypialność i hart ideowy, aktywne i samodzielne upowszechnianie stanowiska Partii w swoim środowisku, poszukiwanie najlepszych dróg realizacji decyzji partyjnych.

Kierunki rozwoju MPK-owskiej organizacji partyjnej oraz zadania w tym zakresie zostały w „Programie działania organizacji partyjnej MPK”, uchwalonym na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w listopadzie 1974 roku. Program ten, zakładając dalszy, dynamiczny wzrost szeregów partyjnych.

Szczególne zadania w tym zakresie przypadały Oddziałowym Organizacjom Partyjnym — które w oparciu o gruntowną znajomość własnego terenu działania, a przede wszystkim ludzi, ich potrzeb, postaw i problemów do-skonaliły własne kierunki dzia-łania — zmierzające do pobudzenia aktywności zawodowej i spo-łeczno-politycznej oraz do kształtowania właściwej postawy mo-ralnej członków Partii — oddzia-lywując w ten sposób na bez-partyjnych.

Rozwój szeregów partyjnych w naszym Przedsiębiorstwie w bie-żącej kadencji w porównaniu do

poprzedniej cechuje wysoka dy-namika wzrostu. Znajduje to po-twierdzenie w ilości przyjętych kandydatów na członków Partii i tak, jeżeli w poprzedniej ka-dencji przyjęto łącznie 79 kan-dydatów, to obecnie szeregi par-tyjne zwiększyły się o 109 kan-dydatów (stanowi to wzrost o 58 proc.), a 25 osób ubiega się o o-trzymanie legitymacji. Tak po-ważne osiągnięcie rozwoju szere-gów partyjnych zawdzięczamy prawidłowej pracy ideowo-pol-itycznej w następujących OOP: II OOP — 17 kandydatów, VII OOP — 16, I OOP — 12, VIII OOP — 10, V OOP — 9, VI — OOP — 7, VIII OOP — 7, III OOP — 6, IX OOP — 5.

Nie możemy jednak pozytywnie ocenić wyników pracy nad rozbudową szeregów partyjnych w VII POP, gdzie przyjęto 1 kandydata, III POP — 3 kandy-datów, IV POP — 3 kandydatów i V OOP — 3 kandydatów.

Uważamy, że ważki udział w tak wysokim wzroście szeregów partyjnych ma praca ideowo-pol-ityczna czołowego aktywu na-szej MPK-owskiej organizacji, który swoją postawą w pracy zawodowej, zaangażowaniem społeczno-politycznym zdobył za-ufaanie bezpartyjnych i spowodo-wał wzrost szeregów partyjnych.

Dla uzasadnienia tej te-zy przytoczmy następujące dane źródłowe: na ogólną ilość 268 rekomendacji aż 110 (tj. 40 proc.) było udzie-lonych przez: członków egzeku-tywnego Wydziału (Oddz.) — 26, ZSMP — 21, członków KZ — 13.

Na podkreślenie zasługuje aktywność naszej organizacji mło-dzieżowej oraz jej wkład w roz-wój szeregów partyjnych, ZSMP przygotowuje młodych towarzy-szy do aktywnego udziału w ży-ciu społeczno-politycznym oraz

do efektywnego współgospoda-żenia w naszym zakładzie pra-cy. Pozytywnie należy ocenić partyjne oddziaływanie na ruch młodzieżowy. I tak, jeżeli w ro-ku 1974 na 642 członków ZMS było 98 członków partii, to obec-nie w roku 1976, na ogólną ilość 716 członków ZSMP (w tym 294 uczniów), członków Partii jest — 135.

Trudna i odpowiedzialna rola kobiety w naszym socjalistycz-nym społeczeństwie, stwarza nie-kiedy obiektywne trudności, z przyjmowaniem w szeregi PZPR nowych towarzyszek. Równocześ-nie jednak biorąc pod uwagę ud-ział kobiety-matki w kształto-waniu świadomości socjalistycz-nej młodego pokolenia powin-nimy w dalszej pracy partyjnej zwrócić szczególną uwagę na ten problem poprzez wprowadzanie coraz to nowych form oddziały-wania, zmierzających do wzro-stu upartyjnięcia wśród kobiet.

Szczególne znaczenia w na-szej pracy nad rozbudową sze-regów partyjnych nabiera aspekt wieku przyjmowanych kandyda-tów do Partii w kontekście wy-stępującej obecnie struktury wiekowej członków Partii. Jeżeli równocześnie uwzględnimy, że w Przedsiębiorstwie mamy zatrud-nioną ok. 2.600 młodzieży, w tym 700 uczniów Szkoły Przyza-kładowej, to jasne jest, że staje przed nami do wykonania jedno z najważniejszych zadań w na-szej pracy ideowo-politycznej — którego stawką jest dalsza dy-na-mika wzrostu szeregów naszej MPK-owskiej organizacji rekrut-owanej z młodzieży.

W sumie należy stwierdzić, że w kadencji 1974—1976, realizacja uchwalonego programu dzia-łania na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, przyczyniła się do dalszego wzrostu i umocnienia szeregów partyjnych w naszym przedsiębiorstwie. (P-BOR)

Serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia dalszych, owocnych lat pracy, jak również zdrowia i wszelkiej po-myślności w życiu oso-bistym, składamy na-szym Jubilatowi, który w dniach 16—31 paź-dziernika br., obchodzi Jubileusz pracy w MPK Kraków:

25 LAT
Władysław KURZYDŁO —
WET Nowa Huta
20 LAT
Stanisław STRZEBAK —
Wyd. Prod.-Remont.
15 LAT
Józef, Klemens JANCZAK —
Wyd. Torów

NASI JUBILACI

Henryk KACZMARSKI —
WET Nowa Huta
Franciszek KOWAL —
Wyd. Torów
Władysław KUBIES —
WET Nowa Huta
Zygfryd MUSIAŁ —
WET Nowa Huta
Stanisław ROKOSZ —
Wyd. Torów

10 LAT
Helena MAZUR —
WET Nowa Huta
Franciszek MUNIAK —
Zakł. Taksówek
Kazimiera PALONEK —
WET Podgórze
Jan PIENIAŻEK —
WEA Bieńczyce
Danuta RYBCZYŃSKA —
Księgownia
Zofia SOLARZ —
WET Nowa Huta
Marian, Józef ZAJĄC —
Dz. Ogólny.

(P-BOR).

»25« JUŻ JEŹDZI!

Łało w tym dniu niemilosierdzie. Nie zraziło to jednak spo-rego grona krakowian, którzy przybyli na uroczyste otwar-cie nowej linii tramwajowej „25”.

Biegnie ona od osiedla Piastów poprzez Bieńczyce, Plac Centralny, Rondo Mogiłskie, ul. Modrzewskiego do Dworca Wschodniego.

Przebiegiem symboliczną wstęgę, orkiestra zagrała marsza. I w takiej scenerii ruszył na trasę tramwaj linii „25”.

W uroczystości udział wzięli m. in.: wiceprezydent Kra-kowa — dr Jan Skiba, naczelnik dzielnicy Nowa Huta — tow. Edward Strzeboński wraz ze swym zastępcą — tow. Józefem Krzywda, z-ca dyr. Zarządu Rozbudowy Miasta — tow. Tadeusz Chudyba, dyrektor naszego Zjednoczenia — tow. Adam Jarema, a także — z ramienia naszego przedsię-biorstwa — dyr. nacz. — inż. Eugeniusz Więcek, I sekretarz KZ PZPR w MPK — tow. Adam Jędrusik, prezes Rady Za-kładowej MPK — tow. Józef Grabacki oraz przew. ZZ ZSMP — tow. Tadeusz Walczak.

Spółeczeństwo naszego miasta przyjęło z dużym zadowole-niem otwarcie nowej linii.

PIOTR BOROWSKI

PRZY OGNISKU

Uczestnicy mówią, że była to cudowna wycieczka. Udało się pieczenie ziemniaków, smakowały wybornie smażone kieł-baski. Przy ognisku było ciepło i wesoło. Organizatorom udało się stworzyć atmosferę tak miłą, że wszyscy wrócili do Krakowa w pełni zrelaksowani.

Była to nie pierwsza udana impreza zorganizowana przez Zarząd Koła Emerytów i Rencistów przy MPK i zapewne nie ostatnia.

Jednodzienną wycieczkę w okolice Buska Zdroju dla 45 osób zorganizowano na zakończenie sezonu letniego. — To była wspaniała wycieczka. Jak ci ludzie umieją się bawić. Jak świetnie było wszystko zorganizowane. Młodzi winni skorzystać z ich doświadczeń — powie uczestnik spotkania przy ognisku, tow. Adam Jędrusik.

Słowa uznania dla organizatorów: Bolesława Jędrzejca, Franciszka Szosty, Walentego Jaśkowca, Józefa Jasenka.

(JD)

Z SALI KONCERTOWEJ

REWIZYTA

W ramach wzajemnych kon-taktów chóru męskiego „Lut-nia Robotnicza”, z Domem Kul-tury w mieście Kisujszallas (WRL), pierwszy wyjechał z koncertami, zaproszony przez węgierskich przyjaciół, nasz chór „Lutnia Robotnicza”. Z kolei z rewizytą przyjechały do nas dwa zespoły: instrumental-no-wokalny „CITERA” i mie-szany chór młodych robotników im. Józsefa Attili Varosięgo.

Aktualnym kierownikiem ze-społu instrumentalno-wokalnego jest Maciej Pribejski — arty-sta gry na cytrze. W skład jego wchodzi ośmiu muzyków, grają-cych na tradycyjnych, starych (XI w) węgierskich instrumen-tach ludowych, strunowych tzw. szarpanych. Oprócz ceter w ze-społe tym jest również instru-ment muzyczny o nazwie kecsek dudo. Ma kształt dzwonu, wypa-lony został z gliny i pokryty jest osłą skórą, z przymocowanym w środku drążkiem. Gra polega na poruszaniu drążkiem po napiętej skórze. Wydobytą się bu-czący ton, do złudzenia przypo-mina basy. Zespół ten, poszczy-cić się może szeregiem wystę-pów oraz wieloma nagraniami płytowymi.

Historia chóru jest krótka. Za-łożony został w 1972 roku, po-czątkowo ma charakter żeński-go chóru kameralnego. Już w 1973 roku zostaje laureatem fe-stiwalu ku czci Wandora Szan-dora i uczestniczy w programie galowym. Po tym sukcesie, prze-kształca się w zespół mieszany. Otrzymuje następne nagrody: „Srebrny Dyplom — na Ogólno-krajowym Festiwalu i „Złota Odznaka” z Laurami — najwyż-sze odznaczenie na Ogólnokra-jowym Przeglądzie Chórów.

Oba zespoły, zaprezentowały się nam na koncercie, w sali Państwowej Wyższej Szkoły Mu-zycznej we „Floriance”. Instru-mentalno-wokalny wykonał kil-ka węgierskich melodii ludo-wych w opracowaniu Bardosa Lajosza, pod batutą Soltana Segridi. Cechowała je oryginal-na tonacja, której brzmienie przypominało grę hawajskich gi-tar.

W wykonaniu chóru, usłysze-liśmy kilka kompozycji węgier-skich twórców oraz utworów znanych kompozytorów. Pięknie wykonana została aria z opery „Tosca” Pucciniego przez solistę chóru Adrasa Sabo. Artystę akompaniowała dyrektorka Szkoły Muzycznej w Kisujszallas pani dr. László Sobolczne.

Sumując, koncert we „Flo-riance”, był miłym przeżyciem dla melomanów. Pozostawił wspomnienie oryginalności bar-wy dźwięku instrumentów mu-

zycznych, jak również doskona-łego i precyzyjnego opracowania śpiewanych przez chór melodii.

Prócz artystów, wymienionych zespołów, gościli u nas również przedstawiciele władz politycz-nych, administracyjnych i kul-turalnych miasta Kisujszallas — w sumie 54 osoby.

Przypuszczamy, że atrakcyjnie zorganizowany program pobytu, zadowolił naszych przyjaciół znaną Dunaj.

MARIA BUBACZEWSKA

● Z okazji Dnia Nauczyciela w święcie przy ul. Bocheńskiej odbyło się miłe spotkanie kierownictwa po-lityczno-administracyjnego MPK z pedagogami. Wzięli w nim udział m. in.: dyrek-tor naczelny — inż. Euge-niusz Więcek, z-ca dyr. d/s Załogi — mgr Winston Maik, II sekr. KZ PZPR — tow. Jan Piotrowski, prezes RZ — tow. Józef Grabacki oraz przew. ZZ ZSMP — tow. Ta-deusz Walczak. Do tańca przygrywał „Pantograf”. Przy okazji do życzeń dla nauczycieli dołączyła się i Re-dakcja „Sygnałów”.

● W uroczystym ślubowa-niu młodzieży klas pierw-szych Szkoły Przyzakłado-wej wzięli udział m. in.: Władysław Pancerz — in-spektor Oświaty i Wychowania UD Śródmieście, z-ca dyrek-tora d/s Załogi — mgr Win-ston Maik, sekr. propagandy KZ PZPR — tow. Jerzy Kłos, prezes Rady Zakł. — tow. Józef Grabacki oraz przew. ZZ ZSMP — tow. Tadeusz Walczak.

● 8 października br., od-było się spotkanie kierow-nictwa i członków zespołu Orkiestry Zakładowej z I se-kretarzem KZ PZPR — tow. Adamem Jędrusikiem, II se-kretarzem KZ PZPR — tow. Janem Piotrowskim oraz przew. Rady Zakł. — tow. Józefem Grabackim.

„Orkiestranci” poinformo-wali o działalności zespołu, nakreślono też perspektywy

na najbliższy okres. Patronat nad Orkiestrą Zakładową ob-jął I sekretarz KZ PZPR — tow. Adam Jędrusik.

● „Szczep Tramwajowy” ZHP dokonał ostatnio na u-roczystym posiedzeniu swej Rady — wyboru nowego ko-mendanta. Został nim — Ry-szard Szczurek. Zatwierdzo-no też plan pracy na rok szkolny 1976/77. W posiedze-niu Rady Szczepu uczestni-czyli m. in.: sekr. propagan-dy KZ PZPR — tow. Jerzy Kłos, sekretarz Rady Zakł. — tow. Honorata Bacherska,

„Przekładaniec” z różnych dziedzin

przew. ZZ ZSMP — tow. Ta-deusz Walczak oraz dyrektor Szkoły Przyzakładowej — inż. Kazimierz Sułkowski.

● Na zebraniu Koła TPRP przy Zarządzie Przedsiębir-stwa powołano nowy zarząd pod przewodnictwem tow. Witolda Kaczora. Nakreślono dla poszczególnych sekcji plan działania obejmujący m. in.: projekcje filmów, or-ganizację okolicznościowych wystaw, czytelnictwo litera-tury i prasy oraz opracowy-wanie gazetki ściennych. W zebraniu wzięli udział sekr. VII POP — tow. Marian Hebda.

● Nasza Zakładowa orga-nizacja ORMO ma nowego

„KURZAWKA”

Budowa oddzielnika tłu-szczu i oleju — lub jak kto woli, ostojnika ściekowego — w bieńczyckiej zajezdni, to już hi-storia.

Zaczął się w ubiegłym ro-ku. Do Zakładu Remontowo-Inwestycyjnego wpłynęło zle-cenie budowy wraz w doku-mentacją. Stało w niej napi-sane, że na wyznaczonym te-renie może wystąpić kurzawka, to znaczy napływająca woda z piaskiem, która ewen-tualnie mogłaby zamulać pro-

wadzone wykopu ziemne. Do pracy jednak przystąpiono, no i oczywiście kurzawka w tym miejscu wystąpiła. W Zakła-dzie Remontowo-Inwestycyj-nym mówią: „zastaliśmy inne warunki gruntowe”. Inne, to znaczy jakie? Dokumentacja przecież mówiła o możliwości wystąpienia kurzawki. Praw-dopodobnie inne zastali niż chcieli być. Oddzielnik tłu-szczu miał być oddany w I kwartale br. Jest już kwar-tał IV, a oddzielnik będzie funkcjonował „nie wcześniej niż w III kwartale roku przy-szłego”. No cóż, termin wy-naczony przez Oddział Robót Inwestycyjnych ZRI, nie na-pawa optymizmem, no i bu-dzi się wątpliwość: czy aby będzie on ostatecznym?

Stan zanieczyszczenia rzek w Polsce, to już nie sygnał, a alarm dla ogromnej części zakładów pracy w kraju. Miejskie Przedsiębiorstwo Ko-munikacyjne nie jest wpraw-dzie zakładem produkcyjnym, ale swój udział w niszczeniu środowiska mogłoby znaleźć. Chodzi mianowicie o ścieki. Wszystkie części przy napra-wach silników autobusowych muszą być myte, ba, nie tylko przy naprawach. Przyjeżd-żo, że silnik powinien być myty co 6 tygodni. I właśnie te zanieczy-szczenia ścieków są najbar-dziej niebezpieczne dla przy-rody. Zawierają bowiem zna-czny procent oliwy i smarów. I właśnie oddzielniki tłusz-czów służą czyszczeniu ście-ków, płynących z zajezdni.

Co prawda, powstający w Bieńczykach ostojnik ścieko-wy, nie jest rewelacją i nowo-ścią w naszym przedsiębiorstwie, bo takowe znajdują się na terenie zajezdni tyle, że nie zdają egzaminu. Rzecz w tym, że są za małe i szybko napelniają się nieczystościa-mi, a przedsiębiorstwo nie ma możliwości usuwania osadu. Do tych czynności potrzebny był pojazd typu „beczko-wóz”. Nie jedna to zresztą trudność; pozostałości po fil-tracji ścieków trzeba jeszcze mieć gdzie wywieźć, a i takiej możliwości nie mamy, bo właśnie ten osad zanieczysz-cza środowisko. Nonsensem by było składanie go gdzieś, na-

wet w mało zaludnionym miejscu. Rozwiązaniem byłby tu utylizator do palenia osadu. Tyle, że może on być jedynie marzeniem.

Rodzi się jednak dodatkowe pytanie. Co będzie, jeżeli już w końcu oddzielnik zostanie oddany do użytku i siła rzeczy po pewnym czasie znów się napelni? Czy będziemy budo-wać następny, większy od te-go, z takim trudem powsta-łego? Jeżeli tak, o jego budo-wie warto by pomyśleć chyba już dziś bo przy tym tempie prac, strach pomyśleć, jak długo będzie to trwało.

Prawda jest, że Zakład Re-montowo-Inwestycyjny bory-ka się z różnorodnymi trudno-ściami, że brak im jest sprzętu i ludzi. Ale w myśl ogólna-rodowych prognoz nie ma się na poprawę sytuacji kadrowej i sam fakt narzekania nie tu-taj nie pomoże. Należy stoso-wać nowe rozwiązania, popra-wić organizację pracy. Jak? Nie wiem, bo od tego Zakład ma kadre kierownicze.

Prawda jest także to, iż nie-ktorzy pracownicy tego Za-kładu, w terenie za bardzo pracą się nie przejmują, ma-jąc świadomość, iż nie mają bezpośredniego nadzoru, albo go mają ale... że są często od-rywani od prac jeszcze nie ukończonych. W sumie rozpo-znać ich robotę jest wiele trudno, że czas ich trwania tykła, się.

Jeszcze jest i inna sprawa. Podobno Wydziały, w których prowadzone są prace brygad ZRI przy odrobinie dobrej wo-li, mogłyby im pomóc, po-życzając część posiadanego sprzętu. No, ale jedni nie mu-szą, a drudzy nie mają i pra-cujemy często jak za cesarza Franciszka Józefa.

Zbiornik oddzielnika tłusz-czów został wprawdzie wy-konany w połowie III kwarta-lu, ale teren wokół niego jest do tej pory nie uporządko-wany, bo zasypuje go się łopa-tą. A na podłączenie zbiorn-ika do sieci kanalizacyjnej, przyjdzie Zajezdni w Bieńczy-cach czekać do III kwartału roku przyszłego.

No cóż, widocznie można i tak.

FILOMENA SERWIN

Pierwsi ranni pasażerowie, pierwsi przechodnie obdarzali mnie wieloznacznymi pogarliwymi uśmiechami. Takimi, co to wszystko mówiły, kiedy wyczerpana, ślaniająca się ze zmęczenia, drzemiała, wracałam, wczesnym świtem z nocnej zmiany. Ileż to razy zdarzało się w ciągu moich 26 lat pracy. Był żal i bezsilność wobec tych ludzi.

Cale życie przepracowałam na nocnej zmianie w pracy, w której nie ma nawet momentu na zadumę. Od pierwszych nočných zjazdów zaczyna się młyn. I tak do świtu. Nie mamy wolnych niedziel, ani świąt. Można się do tego przyzwyczaić, ale co tu ukrywać, żadna z nas nie podjęła tej pracy dlatego, że taka jej się właśnie podobała. We wszystkich prawie przypadkach nasze decyzje wynikały z konieczności; bo w domu dzieci kilkoro, a na dodatek własne gospodarstwo, a i dorobić trzeba. I tak żyjemy: w nocy praca — potem krótki wypoczynek i znowu praca w domu.

A tu się obijać nie da. Po prostu trzeba zrobić — bo motorniczki nie wyjedzie brudnym tramwajem — mówi p. **Rozalia BIERNAT**, brygadziśka z Zajezdni Tramwajowej w Podgórzu.

MLYN

Gdy zamiera ruch w mieście, tutaj zaczyna się „młyn”. W stronę Zajezdni Tramwajowej przy ul. Rzemieślniczej już od godziny 22-giej ściągają stadami 8, 7, 12, 10, 9, itd. dziesiątki pociągów tramwajowych zjeżdżają po przynależną po całonocnej eksploatacji kosmetykę i zagwarantowany kalendarem konserwacji przegląd.

Za parę godzin znowu wyruszą na trasę, czyste, wyszorowane, z usuniętymi usterekami.

Ci z „nocnej”: mechanicy, elektrycy, sprzątające mają pełne ręce roboty, bo czasu niewiele, a wozów sporo — „zmiana nocna” oporządza „ok. 180 jednostek”.

Tłoczno i gwarно w Zajezdni. Piloci ustawiają jednostki na kanałach przeglądowych. W ruch idą miotły, szczotki. A tramwaje? Wyglądają jak śmietniki. Pani **Anna Poprawa** — wymiata setki biletów, kilogramy ziemi. Ściera kurze. „Przyzwyczałam się do tej pracy. Zadowolone my są wszystkie, bo ostatnio pod-

Tak mało o nich wiemy, o ich życiu, pracy. Nie budują hut, nie mają na swoim koncie wynalazków, nie decydują o wykonaniu planów. A jednocześnie trudno wyobrazić sobie nasze codzienne życie, naszą pracę zawodową bez nich, bez ich szarej niewdzięcznej pracy. Sprzątające a w języku MPK obrzędne, którym w udziale przypada praca, nad którą my wszyscy przechodzimy do porządku dziennego. Wysprzątane to dobrze i obok tych z miotłami, wiadrami — przechodzimy obojętnie. Ale niechby tak nie — to już wtedy wiemy gdzie szukać winnych. To im zawdzięczamy, my pasażerowie, w niemalym stopniu komfort jazdy, a tramwaje i autobusy swój estetyczny wygląd. Kobiety. Tak się jakoś „utarło”, że pracę tę przypisano im, choć nie zawsze jest ona lekka: trzeba dźwigać wiadra z wodą, bez względu na pogodę umyć szyby i „lakiery”, roznieść piasek i zwiąć się jak w „ukropie” — żeby zdążyć, zdążyć do świtu z tymi porządkami.

SZAFAGRA

wyżkę dostaliśmy — powie w trakcie rozmowy. Dojeżdżam do pracy spod Krakowa, w MPK pracuję 7 rok. Każda z nas sprząta do 27 jednostek tramwajowych”.

NOC

Noc. Rozdzielcza — p. **Emilia Warchał** przygotowuje za jezdniowe karty pracy, w których określa wykonanie dla poszczególnych wagonów tramwajowych potrzebnych prac; w tym: OC, OO, a także zgłoszone przez motorniczek drobne usterki.

Sprzątające, a jest ich niewiele; 6 osób sprząta w środku wagonów, 4 — z pola. Robią biegiem. I już gotową, wysprzataną jednostkę odprowadza pilot na tor postojowy. Wjeżdża następna.

Jest godzina 24.00. W bufecie gorące dania, mortadela, ryby. Bufetowa p. **Anna Iwońska** dojeżdża do pracy z Wieliczki. W kuchni urzęduje p. **Stanisława Szewc** można dostać gorącą herbatę, kawę. Czynny jest też punkt sanitarny. Dzieś się lat „na noc” pracuje już p. **Zofia Adamska**; „Na zmianie” ma od 10—15 interwencji. Są to: drobne skaleczenia, bóle głowy, przeziębienia.

Nie sposób porozmawiać w tej chwili ze sprzątającymi.

Spiesz się z pracą. Tak jak każdej innej nocy. Czekam na „przerwę obiadową” — tak mówią o swoim przynależnym na posiłek czasie po północy.

RELAKS

Obszerna szatnia; pełna metalowych szafek. Gwar. Przerwa. Czasu niewiele. Trzeba trochę rozprostować kości, uciąć małą drzemkę. Do tego mogą służyć nawet twarde ławy.

Swoją wizytą wprowadzam w kilkunastominutowy relaks, trochę zamieszania. Na „nocnej zmianie” jest dziś 13 sprzątających, powinno być ok. 35. Dlatego widać już zmęczenie.

— mamy mokre ubrania. Fartuchy są owszem, ale ciężkie i niewygodne, krepują ruchy; nie da się w tym umundurowaniu myć szyb i lakiery. A przecież jeszcze donosimy wodę w wiadrach. Studzienki są źle rozmieszczone. Zabiera nam to sporo czasu. — przydałyby się gumowe buty z filem dla myjących. Są takie. Ciepłe i lżejsze ubrania robocze. Ciepłe skarpety i kałesony. Boimy się zimy, pracujemy przecież prawie na polu. A jak przyjdzie zamiecie, mrozy. Skóra cierpi nie na samą myśl.

— Ścierki się nie nadają do

mycia, nie zbierają wody. Podobnie jest z miotłami — wcale tak, jakby ktoś na wódkach brzożowych oszczędzał. Z dwóch trzeba zrobić jedną.

— Często nie ma ciepłej wody, a ręce są aż tłuste z brudu.

— Przydałoby się jakieś pomieszczenie do suszenia szmat.

Przychodzimy i robimy. Nie patrzymy się obijać. Brygadziśka dzieli pracę tak, abyśmy były zadowolone i robota była zrobiona. Jak tramwaj zjeżdża z linii na tor przeglądowy do hali zajezdni, to jedna z nas sprząta, a dwie myją. Równolegle odbywa się przegląd urządzeń. Każda wie co ma robić. Czekamy na woz — byle szybciej. W sumie — szafa gra.

MÓWIĄ O NICH

— Nie zdarzyło się, żebym ukarał którąkolwiek z tych pracownic. Nie ma powodu. I spóźnienia nie wchodzi tu w rachubę, choć dojeżdżają w większości przypadków z podkrakowskich wsi — mówi kierownik WET Podgórza, **Stanisław Mikulski**.

— Nahakuja się. Wystarczy tylko wejść i wyjść z 33 składów podwójnych i potrójnych. Pracują dobrze. Blyszczą, to te tramwaje nie blyszczą ale wyjeżdżają czyste — powie na zakończenie rozmowy starszy mistrz zmiany nocnej — **Józef Pater**, koordynujący całością prac nocnej zmiany.

★

Regularnie, w kilkunastominutowych odstępach czasu, wjeżdżają na kanały przeglądowe i zjeżdżają na tor postojowy tramwaje. Czas tu wyliczony i każda minuta droga. Za 2 godziny zjawia się tu motorniczowie. Brygadziśka Brygady Kasowników p. **Irena Per** przedstawia szyfry, daty w kasownikach. Pani **Maria Kula** uzupełnia piasek w wagonach. **Helena Mendel** — regulator ruchu, porządkuje tablice tramwajowe, rozkłada jazdy, tak aby świtem wszystkim grało.

Kobiety z „nocnych zmian”, często z kilkunastoletnim stażem pracy. Chcą i umieją pracować. Przyzwyczały się i nie narzekają. Cieszy fakt, że pomyślał ktoś o tym, aby ułatwić im pracę. Automatyczne myjnie zastąpią wnet uciążliwe latanie z wiadrami i ścierkami. Zamontowano też szczotkę do której podłączono wodę. Nie patent to, ale ułatwia pracę niewatpliwie.

JANINA DZIURO

niczający tej komisji Franciszek Szosta. W czasie dyskusji poruszonych zostało wiele istotnych spraw przeważnie z dziedziny socjalno-bytowej. Zabierali również głos zaproszeni goście.

Nie ma wątpliwości, że organizowane raz w roku spotkania z emerytami i rencistami są cenne zarówno dla nich jak i dla nas. Seniorzy — ludzie, którzy odeszli na zasłużony odpoczynek po wielu latach intensywnej pracy, lub Ci, którym choroba przeszkodziła w dalszej działalności zawodowej są dalej z nim związani. Interesują się jego wynikami — smucą porażkami, cieszą sukcesami. Patrzą nie raz krytycznie ale zawsze z sercem. Są dalej z nami.

MARIA BUBACZEWSKA



Fot. A. Sowiński

TRUDNOŚCI NIE PRZESLANIAJĄ CELU

Zobowiązanie załogi Zakładu Komunikacji Samochodowej

Istniejący jeszcze brak niektórych części zamiennych do autobusów nurtuje zarówno kierownictwo Przedsiębiorstwa, jak również załogę Zakładu Komunikacji Samochodowej, która pomimo wielu trudności — pomyślnie realizuje zadania planowe.

W codziennej pracy nacechowanej troską o zadania i utrzymanie dynamicznego tempa działania, rzadko uświadamiamy sobie, jakie warunki limitują to, co zwykliśmy określać mianem „właściwej eksploatacji taboru”. Nie wdając się w ich szczegółowe wyliczanie warto zwrócić uwagę na niektóre, stanowiące podstawowy czynnik w omawianym przypadku. Są to:

- a) odpowiednia ilość taboru — określona potrzebam przewozowym;
- b) systematyczna dostawa nowego taboru — traktowana jako proporcjonalny przyrost do potrzeb, przy uwzględnieniu planowanej eksploatacji;
- c) racjonalny dopływ części zamiennych.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że brak harmonicznej realizacji tych warunków musi tworzyć określone trudności, nie pomagające działalności w zakresie organizacji pracy, która — co należy przyznać, wymaga niemal stałych udoskonaleni i kwalifikuje się do sprecyzowania jako czwarty warunek właściwej eksploatacji taboru.

W istniejącej sytuacji określonej niepełną ilością dostaw nowego taboru, nie pełnej realizacji dostaw części zamiennych nie realizowane są zgodnie z umową naprawy główne autobusów przez Komunalne Przedsiębiorstwo Naprawy Autobusów w Słupsku. Wystarczy wspomnieć, że jeżeli cykl przebiegania autobusów w naprawie głównej we wspomnianym przedsiębiorstwie

wynosił około 28—30 dni, to w roku bieżącym cykl ten dochodzi do 50 dni, a w kilku przypadkach ponad 90 dni. Nie zakończyły się również pomysły, prowadzone energicznie starania o uzyskanie 61 dalszych lokalizacji napraw głównych autobusów, które z uwagi na przebieg km, winny być wyremontowane jeszcze w roku bieżącym. Otrzymanie w tym zakresie odmowy w m-cu czerwcu, potwierdzonej formalnie we wrześniu br., zmusiło Zakład do rozważenia sprawy pod kątem przynajmniej częściowego złagodzenia istniejącej sytuacji.

Wobec powyższego po przeanalizowaniu możliwości i potrzeb podjęto zobowiązanie wydłużenia przebiegów 61 autobusów średnio o 30 tys. wzm każdy, co zabezpieczy odpowiednią ilość wozów do ruchu. Wartość tego zobowiązania wynosi 3.579.480 zł.

Ponadto realizowane jest zobowiązanie w zakresie wydłużenia przebiegów 10 dalszych autobusów, które przebiegną do I naprawy głównej 230 tys. km każdy, co daje wartość 1.940.000 zł.

Łączna wartość zobowiązań Zakładu Komunikacji Samochodowej podjętych na początku II-go półrocza br., zamyka się kwotą 5.519.480 zł.

Uzyskanie tych efektów będzie możliwe przez dalsze kontynuowanie przyjętego systemu napraw oraz przeglądów i konserwacji, jak również utrzymanie wysokiego tempa pracy i wzrostu wydajności pracy wszystkich komórek organizacyjnych zakładu.

Można stwierdzić, że dotychczasowy poziom realizacji zobowiązań rokuje nadzieję na sukces, który wobec istniejących trudności ma szczególną wymowę.

ANTONI GOC

Oni są chlubą Wydziału

Stało się już dobrą tradycją, że kierownictwa i kolektyw polityczno-społeczne poszczególnych Zakładów i Wydziałów organizują spotkania „Ludzi Dobrej Roboty”.

W dniu 9 października br., sala przy ul. Bocheńskiej, wypełniła się najlepszymi spośród pracowników Wydziału Produkcyjno-Remontowego Zakładu Komunikacji Samochodowej.

Na spotkanie przybyli m.in.: dyrektor naczelny MPK — inż. **Eugeniusz Więcek**, przewodniczący Rady Zakładowej przedsiębiorstwa — tow. **Józef Grabacki**, sekretarz propagandy KZ PZPR — tow. **Jerzy Kłos**, kier. szef Zakładu Komunikacji Samochodowej — inż. **Antoni Goc**. Do zebranych przemówił kierownik Wydziału Produkcyjno-Remontowego — mgr inż. **Janusz Kucharski**. Omówił on osiągnięcia produkcyjne Wydziału, zwracając szczególną uwagę na udział załogi w czynach społecznych.

W 1975 roku o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej ubiegały się 22 brygady, spośród nich ten zaszczytny tytuł zdobyło 7 brygad.

Na spotkaniu z „Ludźmi Dobrej Roboty”, dyrektor naczelny — inż. **Eugeniusz Więcek**, przew. RZ — tow. **Józef Grabacki**, sekr. propagandy KZ PZPR — tow. **Jerzy Kłos**, kier. Wydz. Prod.-Remont. Zakładu Komunikacji Samochodowej — mgr inż. **Janusz Kucharski**, a także szef Zakładu Komunikacji Samochodowej — inż. **Antoni Goc** wręczyli odznaki Brygady Pracy Socjalistycznej następującym osobom: brygadziśce — Bronisławowi Podobińskiemu, Czesławowi Kurkiewiczowi, Tadeuszowi Urbanikowi, Edwardowi Romanikowi; bry-

gadziście — Ryszardowi Tyłkowi, Andrzejowi Miekini, Józefowi Klusce, Janinie Kojas, Adamowi Śliwie, Władysławowi Baran, Franciszkowi Bednarczykowi, Helenie Piwowar, Włodzimierzowi Budzisz, Ignacemu Dzięwońskiemu, brygadziście — Stanisławowi Szurgotowi, Leonowi Sikorze, Stanisławowi Cieślakowi; brygadziście — Stanisławowi Kowalskiemu, Stanisławowi Szumowski, Stanisławowi Jarosowi, Kazimierzowi Steczce, Tadeuszowi Pajakowi; brygadziście — Marianowi Perowi, Józefowi Zarskiemu, Markowi Holujowi, Adamowi Zabiegajowi, Zdzisławowi Kucharskiemu, Tadeuszowi Kufcie; brygadziście — Stanisławowi Kasprzykowi, Józefowi Traczowi, Wiesławowi Snopkiewiczowi, Ryszardowi Góldzie, Adamowi Balonowi, Andrzejowi Zachucie, Janowi Freisnerowi; brygadziście — Witoldowi Ciastoniowi, Janowi Domagale, Marianowi Nurkowi, Bronisławowi Sikorze, Bolesławowi Kowalikowi, Jackowi Dabrowskiemu, Antoniowi Hajduszowi.

Do zebranych w ciepłych słowach przemówił dyrektor naczelny MPK — inż. **Eugeniusz Więcek**, dziękując za dotychczasową dobrą pracę i życząc przyjemnego po niej wypoczynku.

MPK-owski zespół muzyczny „Pantograf” zadedykował 4 melodie dla wszystkich Brygad Pracy Socjalistycznej, brygadziśców, kierowników Wydziału i mistrzów oraz czynników polityczno-społecznych Wydziału, zapraszając następnie wszystkich do wspólnej zabawy.

(P-BOR.)

Spotkanie z seniorami

Mimo chłodu i bez przerwy padającego deszczu, w autobusach odchodzących w dniu 29 września br. z Pl. Wolności na spotkanie emerytów i rencistów z władzami Okręgu Związku Zawodowego, Radą Zakładową, KZ PZPR i Dyrekcją MPK — zajęte były wszystkie miejsca. Nieco okrutną drogą, bo przez Dobczyce, wiodła trasa do celu — Ośrodka Wczasowo-Szkoleniowego MPK w Osieczanach. Dowcip, śmiech i piosenka, towarzyszyły jadącym.

Gościnnie Osieczany, powitały uczestników spotkania, podobną jak w Krakowie pogodą. Szkoda, bo w programie szczególnie przygotowanym na ten dzień, była zaplanowana kilkugodzinna wycieczka do lasu. No cóż zła pogoda popsuć może nawet najlepiej opracowany program. Trzeba więc było dostosować się do sytuacji barometrycznej.

Z miejsca znalazł się zespół muzyczny: saksofon — Kazimierz Świątoszek, harmonia — Stanisław Korajda i perkusja — Michał Grzywacz, który rozpoczął popis melodii tanecznych. W wir tańca poszły pierwsze pary. Przy trzeciej granej melodii brak było już miejsca na parkiecie. Tak bawiono się aż do obiadu.

Wspólny obiad i wspólne wspomnienia. Tak się złożyło, że moimi towarzyszami przy stole byli: Kamila Mroczkowska — od 4 lat już na emeryturze, po 29 latach pracy w MPK — tak pięknie opowiadająca o przepracowa-

nym czasie w naszym przedsiębiorstwie szczególnie określić okupacji, że można słuchać jej było bez końca. Stefan Macuga i Tadeusz Kustowski — również emeryci, pierwszy po 31 latach pracy, drugi po 35. Wspomnienia tych ludzi, to barwny film — kronika, wielu lat przedsiębiorstwa, którą tworzyli czas i ludzie.

Po obiedzie nastąpiła część oficjalna spotkania. Przewodniczący koła emerytów i rencistów Bolesław Jędrzejec, powitał przybyłych na spotkanie z Seniorami gości — z-cę kier. Oddziału Zarządu

Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej Helenę Adamską, dyr. MPK inż. Eugeniusza Więckę. I sekr. KZ PZPR Adama Jędrusika, przew. ZSMP Tadeusza Walczaka, przew. Rady Zakładowej Józefa Grabackiego, sekr. Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Janinę Kasprzyk. Z kolei w krótkich słowach przedstawił informację o całorocznej działalności Koła Emerytów i Rencistów. Sprawozdanie z działalności Komisji Socjalno-Bytowej, m. innymi z przyznanych zapomóg pieniężnych złożył przewod-

Warsztaty szkolne w nowym pomieszczeniu

Przy ul. Opolskiej w Krakowie, wybudowany zostanie Zespół Szkół Zawodowych. W tej chwili, na deskach projektantów powstaje wizja budynków szkolnych, warsztatów i innych obiektów tworzących, wchodzących w skład tego Zespołu. Między innymi tam również znajdzie się Przyszkolowa Szkoła Zawodowa MPK. Na razie to perspektywa jeszcze paru lat. Tymczasem na kształcenie MPK-owskich kadr, pozostaje wydzielona część Szkoły Podstawowej przy ul. Waskiej.

Warsztaty — dotąd usytuowane na terenie Wydziału Produkcyjno-Remontowego przy ul. Wawrzynia i Wydziału Eksploatacyjno-Autobusowego w Bieńczykach, wprowadzone zostały do nowego obiektu przy ul. Rzemieślniczej i zajęły II piętro magazynu odzieżowego. Dotychczasowe trudne warunki w jakich pierwsze klasy zdobywały naukę zawodu w zakresie ślusarstwa warsztatowego, uległy zasadniczej zmianie na lepsze. Stało się to, dzięki: skomasyowaniu warsztatów w jednym miejscu, wystarczającej liczbie stanowisk dla wszystkich uczniów klas pierwszych (klasy II i III odbywają specjalizację już w wydziałach produkcyjnych) oraz odpowiedniemu zapleczu socjalnemu, dla pełnej liczby uczniów, jaką w bieżącym roku przyjęto do klas pierwszych tej szkoły. Zaplecze socjalne to kuchnia, szatnia,

umywalki, natryski i urządzenia sanitarne.

— Gdyby tak jeszcze można było zaopatrzyć warsztaty szkolne w odpowiednią ilość narzędzi, maszyn i urządzeń, o ileż łatwiejsze byłoby wówczas nauczanie — mówi dyr. Szkoły — inż. Kazimierz Sułkowski.

To problem ogólnokrajowy. Na razie możliwy częściowo tylko do rozwiązania, jedynie jeżeli chodzi o narzędzia.

Przeprowadzenie i scentralizowanie warsztatów szkolnych (w połowie września br.), w jednym budynku, dało już efekty — przyniosło lepsze w porównaniu z poprzednimi latami szkolnymi wyniki w nauczaniu oraz 50 proc. poprawę frekwencji uczniów na zajęciach.

Równocześnie z odbywającymi się w nowo zaadaptowanych pomieszczeniach warsztatowych zajęciami, trwa usuwanie przez Zakład Remontowo-Inwestycyjny usterek budowlanych oraz prace przy instalowaniu prowizorycznego pieca CO. Niestety wymienione roboty przebiegają w tempie nie najlepszym, skoro jeszcze do dnia dzisiejszego (25. X. br.) nie zostały zakończone.

Liczmy, że do momentu użycia się tego artykułu w „Sygnale” — MPK, Zakład Remontowo-Inwestycyjny będzie w stanie uporać się ze wszystkimi pracami, jakie jeszcze przed nim zostały do wykonania.

MARIA BUBACZEWSKA

Z ukosa

Numer służbowy kierowcy... Miki

Niestety, to nie pomyłka. Bo tak przedstawił się kierowca autobusu linii pospiesznej „F”, 15 października br., w godzinach rannych. Zresztą ten autobus — numer boczny 355 — widziałem jeszcze parokrotnie. Ot, ktoś z poczuciem humoru — przypuszczalnie któryś kierowca — przytwierdził tej treści nalepkę, miał wywieszać numer służbowy. Może to i dowcipne, ale czy zgodne z przepisami?

Bardzo wielu naszych kierowców — a i motorniczek, chociaż w mniejszym stopniu — broni się przed wywieszaniem swojego numeru. No cóż, ci panowie prawdopodobnie wiedzą, że „praca świadczy o tobie”, no i wiedzą jak pracują dlatego na wszelki wypadek...

Inny obrazek.
23 września br., autobus linii 125, z numerem bocznym — 345. Wewnątrz owszem, są numery służbowe, aż dwa tyle że... napisane długopisem na emalii w miejscu, gdzie powinna wisieć tabliczka. Przy czym, numer drugi w kolejności wypisany dwukolorowo na granatowo i zielono. Nie mam w tym wypadku pretensji do kierowcy. Nie każdy z nas musi mieć wystrzone poczucie estetyki. Ale kto pozwolił na wyjazd takiego autobusu?

Druga sprawa, która często doprowadza mnie do „szewskiej pasji”. Na wszystkich naradach, dotyczących wykonania planu, słyszymy o kłopotach w zapewnieniu wpływów przedsiębiorstwu. Myślę tu oczywiście o tych wpływach za bilety MPK. Coraz więcej ludzi jeździ „na gapę”. Czy zawsze są to jednak „cwaniacy”, liczący „a nuż się uda”? Słyszałam już różne propozycje poprawy tego stanu rzeczy. Mają być nawet tabliczki, że „kierowca uprawniony jest do kontroli biletów”. Co będzie prawdopodobnie tylko jeszcze jedną wywieszka, którą nikt przejmował się nie będzie. Posiadam więc może małą wyobraźnię ale na napisach zakończy się prawdopodobnie cała akcja. Bo, który kierowca — chociażby dla przykładu — pozwolił sobie na zatrzymanie się między przystankami i traceniem czasu — przeznaczanego na przejazd — na kontrolowanie biletów chociażby tylko kilku osób?

Nikt natomiast nie wpadł dotąd na pomysł, by kasowniki umieszczać w miejscach dostępnych. Wielokrotnie obserwuję wysiłki tych, którzy jednak zdecydowali się skasować bilet. Taka „operacja” trwa czasem cały odcinek trasy między dwoma przystankami. Bo z reguły kasowniki umieszczone są za wysoko, czasami prawdziwym „wyczynem” jest „trafić” biletom we właściwe miejsce kasownika typu... KBT-1 no i do tego, trzeba mieć jeszcze wolne ręce, by uruchomić dźwignię. Jak ma poradzić sobie kobieta, wracająca do domu z zakupami? Nie wiem, czy liczy się u nas, iż „moda na zakupy minie” i będziemy jeździć bez siatek i torebek?

Ostatnio, zauważyłam jeszcze jedno „udogodnienie”. Coraz więcej autobusów kursuje z kasownikami umieszczonymi na granicy wzniesienia przedniego pomostu, tuż przy siedzeniu „Dla osób z małymi dziećmi”, gdzie już nie ma żadnej możliwości przytrzymania się. I jakby na ironię, są tam umieszczone kasowniki te najbardziej niewygodne. Widzę, jak wiele osób, czekając aż kasująca upora się ze zlegalizowaniem swojego przejazdu, dojeżdża do miejsca przeznaczenia i wysiada z nieskasowanym biletem. Ze są jeszcze inne kasowniki? Owszem, ale trzeba kilka kroków przejść, czasem w zatłoczonym, kołyszającym — oby tylko — autobusie, a tu ręce zajęte zakupami.

Widziałam w Kielcach, Bielsku-Białej i kilku jeszcze miejscowościach uchwyt w autobusach miejskich, umieszczone przy kasownikach.

W Krakowie, jakoś nikt na to jeszcze nie wpadł że... można by. A może to „szczyt techniki” i nie stać nas „aż” na takie udoskonalenia?

FILOMENA SERWIN



HUMOR

SPRYCIARZ

Mały chłopiec wchodzi z ojcem do sklepu. Właściciel zwraca się do małego:

— Wyciągnij rączkę, chłopczyku, to nasypię ci orzeszków.
— Wole, żeby pan dał tatui-siowi — odpowiada chłopiec.
— Aż tak kochasz tatui-sia?
— Nie, tylko tatuś ma większą rękę.

ZMARTWIENIE

— Dlaczego oskarżony zamówił w barze pół litra, wiedząc, że nie ma pieniędzy?
— Bo miałem zmartwienie i chciałem się pocieszyć.

— Jak to było zmartwienie?
— Ano, że nie miałem pieniędzy...

U KRAWCA

Krawiec:
— A kieszenie szanownemu panu jakie mam uszyć?
Klient, który przyszedł z żoną, mówi półgłosem:
— Takie, żeby trudno się było do nich dostać.

ZNAWCA

Do kawiarni w Warszawie wszedł gość z prowincji i poprosił o szklankę mleka. Kejnarka przez pomyłkę przyniosła mu koktajl mleczny z alkoholem. Gość wypiłszy

zwraca się z uznaniem do kelnerki:

— Ale wy tu macie krowy!

PAMIĘĆ

— Moja żona ma bardzo złą pamięć.
— Zapomina wszystko?
— Przeciwnie, wszystko pamięta.

URLOP

Do domu wczasowego przyjechał nowy gość. Kierowniczka domu mówi uprzejmie:

— Postaram się, żeby pan czuł się u nas jak u siebie w domu.

— Ależ proszę pani — przestraszył się gość — ja tu przyjechałem na odpoczynek.

U LEKARZA

Matka z córką — śliczną dziewczyną — wchodzi do gabinetu lekarza.

— Niech się pani rozbiera — zwraca się lekarz do córki.
— To ja jestem chora, mówi matka.

— A to, w takim razie, proszę pokazać język.

ODPOWIEDZ

— Kiedy kobiety najmniej mówią?
— W lutym, bo to najkrótszy miesiąc.

KOMUNIKAT

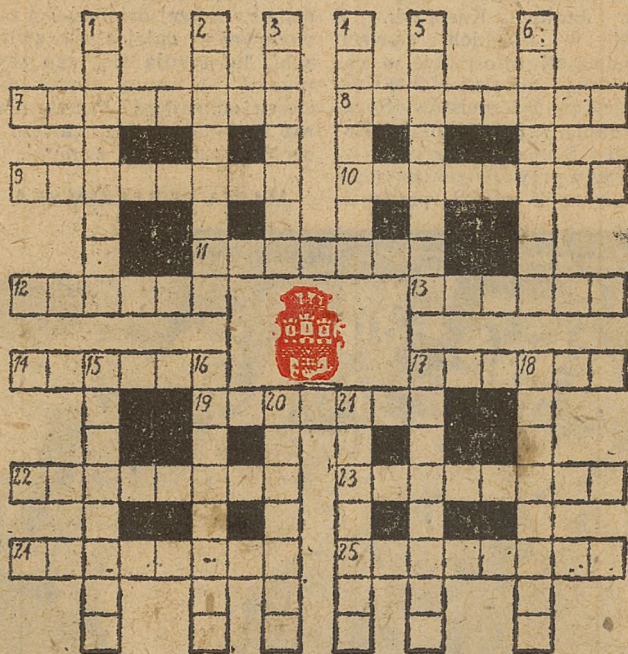
W Monitorze Polskim nr 31 z dnia 24 lipca 1976 r. opublikowana została Uchwała Nr 128 Rady Ministrów w sprawie jednorodzinnego budownictwa mieszkaniowego w latach 1976—1980.

W oparciu o tę Uchwałę w przedsiębiorstwie przygotowuje się program pomocy dla pracowników zainteresowanych budową domków jednorodzinnych.

Zależnie od ilości zainteresowanych pomoc ta może przybierać różne formy. I tak w przypadku gdyby było wielu chętnych, przedsiębiorstwo może pośredniczyć w uzyskaniu parcel i kredytów. Ponadto może też świadczyć po cenie kosztów własnych usługi transportowe, oraz zbywać niezbędne materiały budowlane i inne odpady użytkowe, które mogą być zastosowane w budownictwie jednorodzinne.

Zainteresowani winni do połowy miesiąca listopada br. zgłosić swój akces w Zakładzie Usług Socjalnych.

KRZYŻÓWKA NR 21



POZIOMO: 7. Zatarg, sprzeczka, 8. Autor wspaniałych baśni, 9. Ssak pływający, 10. Rumak don Kichota, 11. Ślepa uliczka, spokojny kąt, 12. U drzwi, 13. Niezawodowiec, 14. Krąg miejski za cara, 19. Pojawia się w chwilach radości, 22. Rzadkie imię męskie, 23. Uszytyniacz, 24. Krewniak, 25. Darowanie kary.

Kącik różności

SAVOIR-VIVRE DLA PRACUJĄCYCH

„witam cię” i „żegnam cię”

Ktoś powiedział, że życie człowieka składa się z samych powitań i pożegnań i... chyba miał rację. Wychodzimy z domu, spotykamy znajomych, przychodzimy do pracy, przyjmujemy i składamy wizyty itd. Pozostajemy w ustawicznie trwających międzyludzkich układach. W każdym z tych przypadków, witamy się i żegnamy. Mówimy zależnie od pory dnia „dzień dobry” i „do widzenia” — „dobry wieczór” i „dobranoc” i... zawsze pamiętamy, że:

- panowie przy ukłonie, wyjmują ręce z kieszeni — panie nie muszą
- panie nie zdejmują przy ukłonie nakrycia głowy, natomiast panowie mają obowiązek zdejmowania kapeluszy i wszystkich czapek posiadających daszki — czapki futrzane należy raczej zdejmować
- panowie przy powitaniu lekko się zginają, panie tylko skłaniają głowę
- siedząc w kawiarni przy stoliku i odkładając się, panie skłaniają tylko głowę, panowie lekko zginają korpus — wobec osób starszych, szanowniejszych panowie winni unieść się nieco z krzesła
- pierwsza klania się osoba idąca stojącej, również kobieta idąca w towarzystwie mężczyzny, kobiecie idącej samotnie lub w towarzystwie innej kobiety
- zawsze należy przyłożyć się do ukłonu osoby, która nam towarzyszy
- jeżeli idziemy w towarzystwie męża lub żony, którzy są poróżnieni z osobą akurat spotkaną, nam wypada się tej osobie ukłonić
- wchodząc do jakiegoś pomieszczenia, pierwsi mówimy słowa powitania
- spotykając się codziennie, np. w zakładzie pracy, nie musimy przy powitaniu podawać sobie ręk
- jeżeli witamy się przez podanie ręki, to podajemy zdecydowanie, swobodnie, całą dłoń — lekko ściskając dłoń osoby, z którą się witamy
- kobieta (na ulicy) podaje rękę w rękawiczce mężczyźnie i osobie równej sobie wiekiem
- jeżeli kobieta podaje przy powitaniu rękę w rękawiczce, mężczyzna może również swojej nie zdejmować
- całowanie w rękę to przeżytek, nie ma żadnego obowiązku moi panowie, jeżeli — to matkę i żonę.
- ale jak już całujecie w rękę panie, to nigdy nie odpinajcie rękawiczek dla pocałowania ich w przegub ręki. Pamiętajmy, że do słów powitania, czy pożegnania niezbędny jest zawsze miły uśmiech.

DLA KAŻDEGO COŚ DOBREGO

Jesień. Gałęzie grusz uginają się pod ciężarem dojrzałych, olbrzymich i soczystych owoców. Wiele jest ich odmian i mają oryginalne nazwy. Podobno nie są zbyt zdrowe, dla ludzi posiadających schorzenia przewodu pokarmowego. Dla tych, którym owoce te nie szkodzą, podajemy przepis na pyszny deser. Przyrządźcie go jak najprędzej, dokąd gruszki dostać można jeszcze po stosunkowo niskiej cenie i w dużym wyborze.

Gruszki w kremie

4 średniej wielkości gruszki, sok z 1/2 cytryny, łyżka cukru; na krem: 1 szklanka mleka, 4 żółtka, płaska łyżeczka maki, 1 torebka cukru waniliowego, odrobina karmelu (łyżeczka cukru upalonego na brąz z kilkoma kroplami wody, rozpuszczonego następnie w 2—3 łyżkach wrzącej wody).

Umyte gruszki obrać, pozostawiając przyciętą do połowy szypułkę. Wydrążyć podłużną łyżeczką-skrabaczką gniazdko pestkowe. Ugotować w łańczi, w lekkim syropie z wody, łyżki cukru i soku z cytryny. Uważać, by gruszki nie rozgotowały się — powinny dobrze zachować kształt. W tym czasie przygotować krem: zagotować mleko, dodając mąkę rozproszoną odrobiną zimnego mleka. Dodać następnie ubite z cukrem i cukrem waniliowym żółtka, utrzymywać na słabym ogniu, by sos zgęstniał, lecz nie zagotował się. Odstawić z ognia i wystudzić mieszając, 2 łyżki kremu odłożyć dodając do niego kilka kropli karmelu tak, by zabarwić krem na złocisto. (Jeśli deser przeznaczony jest dla dorosłych i na bardziej uroczystą okazję — można do tej złocistej części dodać trochę koniaku lub innego dobrego alkoholu). Osączone i wystudzone gruszki ustawić w kompotierkach, polać najpierw kremem żółtym, następnie na wierzchu dodać po trochu kremu złocistego. Smacznego!

MARIA

3. Uczeń z najniższych klas, 4. pajęczyna, 11. antenat, 12. figura geometryczna, 5. Podgłowa, 6. Największy spośród walen. 15. Odważny bez zastanowienia, 16. Lecznicy chwast, 17. Zupa owocowa, 18. Środek upiększający, 20. Stoi na wystawie, 21. Część oddzielnego terytorium, wyspa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 17

POZIOMO: 7. kontrakt, 8. serwatka, 9. pianista, 10. stelmach, 11. wiatrak, 12. adagio, 13. apetyt, 14. grzmot, 17. grobla, 19. usterka, 22. siekiera, 23. logarytm, 24. diagnoza, 25. ortalion.

PIONOWO: 1. sensacja, 2. kłamstwo, 3. satrapa, 4. neseser, 5. lornetka, 6. antracyt, 15. zniewaga, 16. tuberoza, 17. gangster, 18. bazylika, 20. tragarz, 21. rolmops.

Za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę nr 17 bony książkowe wartości 50 zł, wylosowali: Ob. Jerzy Patuła, WET — Nowa Huta, zaplecze; Krystyna Kubica, Kraków, ul. Saperów 9, Ob. Tadeusz Cieślak, WET — Podgórze, ul. Dworcowa 9a/2b, 30-556 Kraków.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

POZIOMO: 7. miniatura, 8. aluminium, 9. pantomima, 10.

PIONOWO: 1. śmietana, 2. chuligan, 3. Trabant, 4. szampon, 5. krucjata, 6. panczeny, 15. ekstrakt, 16. regiment, 17. Kalwados, 18. kalewala, 20. szarada, 21. androny.

Za prawidłowo rozwiązana krzyżówkę nr 18 bony książkowe wartości 50 zł, wylosowali: Ob. Wiesław Szczych, ul. Długa 44/6, 31-146 Kraków; Ob. Wł. Durałowicz, ul. Straszewskiego 10/1, 31-101 Kraków; Ob. Tadeusz Cieślak, WET — Podgórze, ul. Dworcowa 9a/2b, 30-556 Kraków.

„SYGNAŁY MPK” — Dwa tygodnik Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie. Redaguje zespół: Piotr Borowski, Maria Bubaczewska, Janina Dziuro, Filomena Serwin.

Adres Redakcji: MPK, Kraków, ul. Wawrzynia 15, p. 18, telefon 645-30, wewn. 99.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka, Ruch”, Kraków, ul. Wielopole 1. Nakład 2500.